

PAUza

Akademicka

ISSN 1689-488X



Rok VI

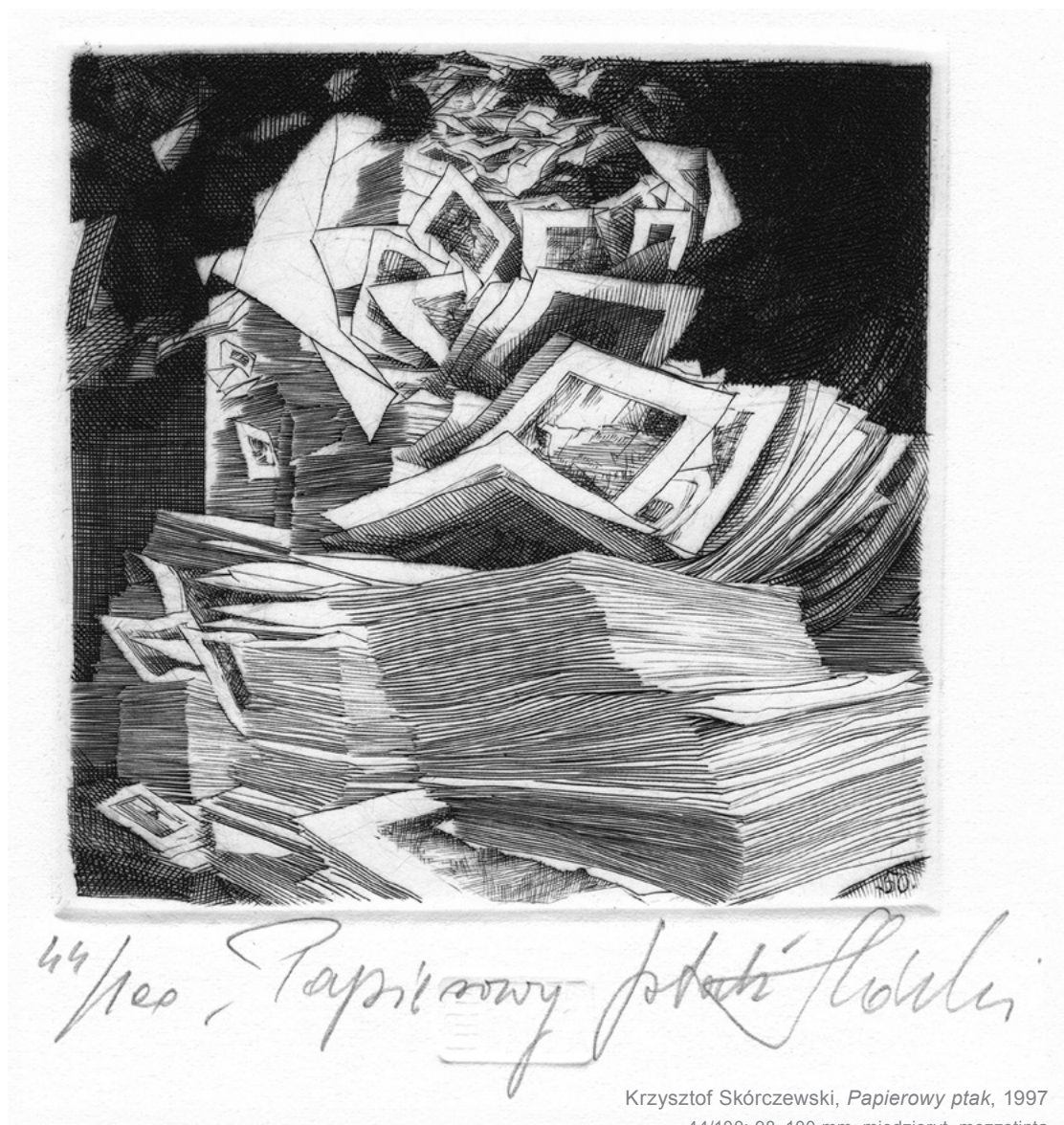
Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 250

Kraków, 17 kwietnia 2014



Rys. Adam Korpak

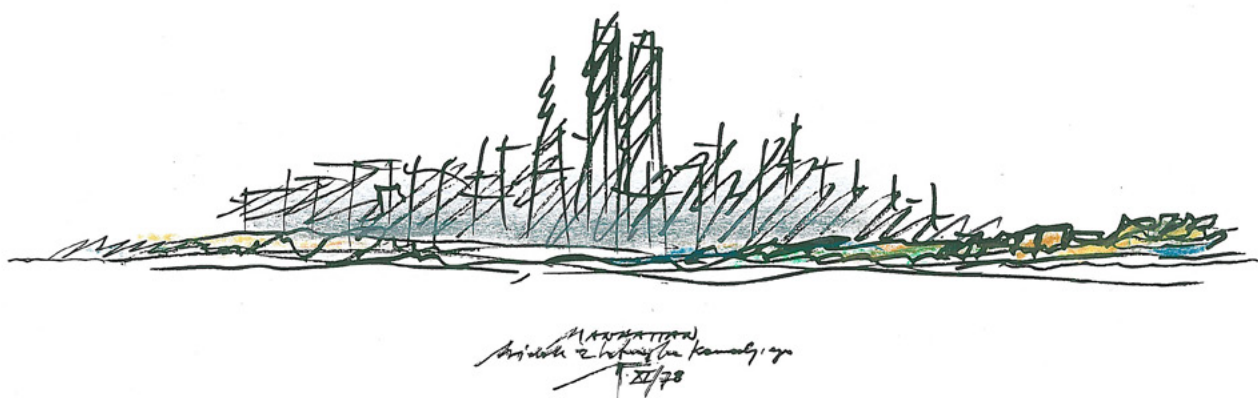
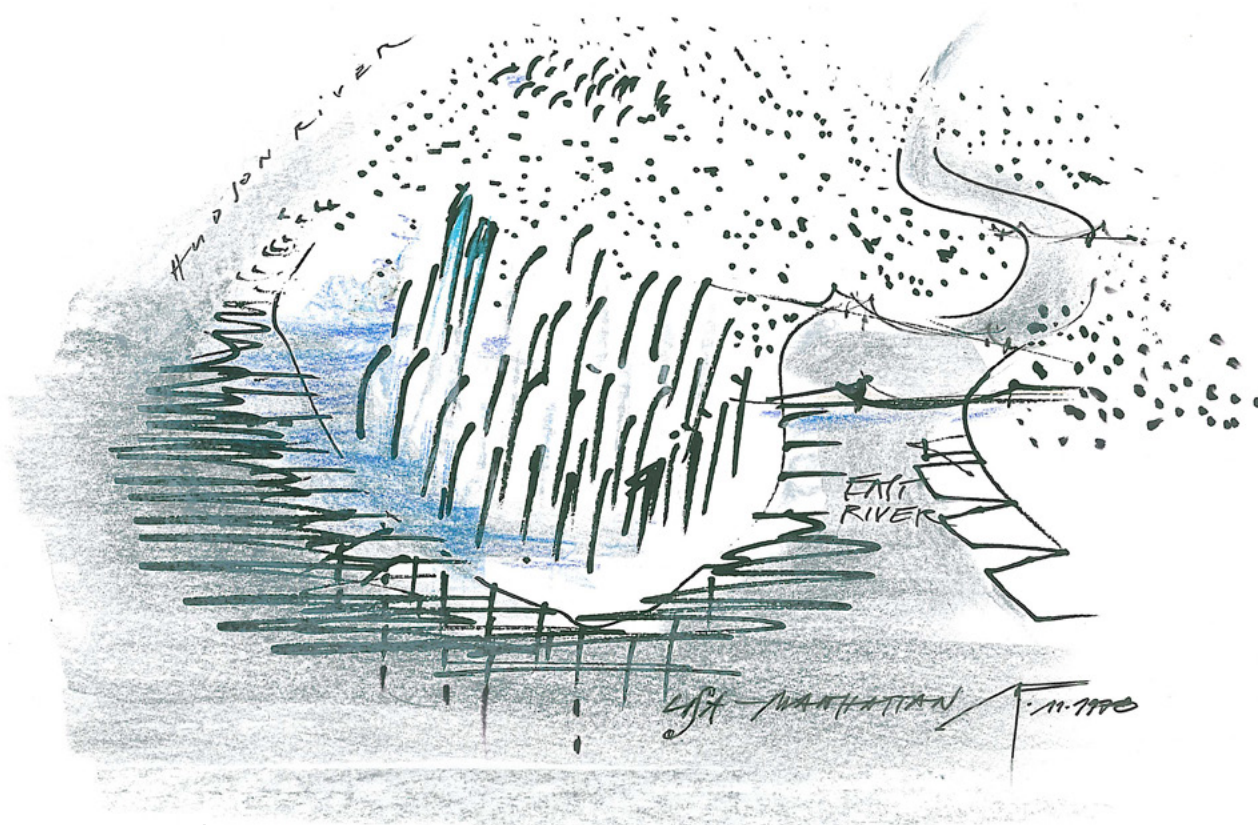


Krzysztof Skórczewski, *Papierowy ptak*, 1997
44/100; 98×100 mm, miedzioryt, mezzotinta

MARIAN FIKUS

4 SIEDEM CUDÓW ARCHITEKTURY XX WIEKU

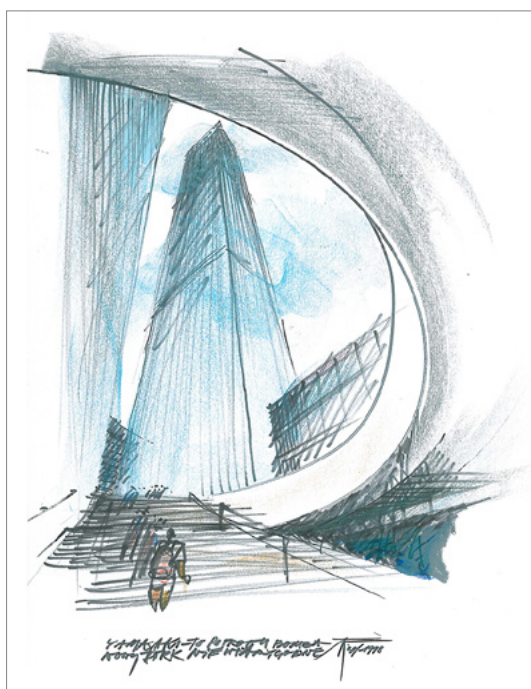
World Trade Center, New York (1967) – Minoru Yamasaki



Manhattan – tu, w najbardziej aktywnym miejscu Nowego Świata, pojawiły się na przełomie XIX i XX wieku pierwsze drapacze chmur. Wiek XX kontynuuje tę nową aktywność wielkiego kapitału – w południowej części Manhattanu wyrasta las pnących się ku niebu wieżowców, których ukoronowaniem są dwa strzeliste prostopadłości World Trade Center – smukłe, pełne prostoty i elegancji. Powstał nowy obraz centrum wspaniałego miasta, całkowicie nie znany w dotychczasowej historii urbanistyki i architektury, liczącej bez mała 10 000 lat. Ten obraz – symbol nowych możliwości – zachwyca, fascynuje, wciąga, także w widoku z lotu ptaka, który miałem okazję odnotować z lądującego samolotu, w roku 1978. Widok z lotniska Kennedy'ego, już z horyzontu człowieka, potwierdził fantastyczną kompozycję sylwetki Manhattanu, spiętą akcentem wież Yamasakiego.



Widok z Hudson River – 1982



U stóp World Trade Center – 1998



Widok z Hudson River – 1998



Śmierć WTC

11 września 2001

Doznałem tego i później (1982, 1998). Odbiór był porównywalny z olśnieniem, jakie odczuwa się stojąc na placu Świętego Marka w Wenecji, chociaż akcenty inaczej rozłożone. Tam (Wenecja) zachwyt nad mistrzostwem i wirtuozerią w kształtowaniu piękna. Tu – fascynacja nieograniczonymi (takie odnosi się wrażenie) możliwościami techniki, uruchomionej geniuszem i pracowitością człowieka, ale także niezwykłym, całkowicie nowym obliczem przestrzeni miasta. Warto wspomnieć, że w czasie kiedy Yamasaki wieńczył Manhattan wysokością 400 metrów, na całym Starym Kontynencie stało zaledwie kilkanaście pojedynczych wieżowców przekraczających 100 metrów, a o pierwszym zgrupowaniu wysokościowców zaczęli dopiero myśleć urbanisci francuscy planując centrum Défense. Pokłon oddany gigantycznym obeliskom Yamasakiego zapisał się w naszej pamięci szczególnie intensywnie i dramatycznie. Pokazuję ten cud architektury XX wieku, mimo, iż przestał istnieć po ataku terrorystycznym dokonany 11 września 2001 roku. Rysuje się analogia: z siedmiu cudów świata starożytnego, w czasie ich opisywania przez Greków w I wieku p.n.e., większość z nich istniała już tylko w opisach, rycinach i ludzkiej pamięci.

MARIAN FIKUS

członek czynny PAU

członek Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN

zaPAU

To jest kabaret

Właśnie otrzymałem kopię pisma. Oficjalnego. Z MINISTERSTWA. Do Dziekana Wydziału. Decyzja Nr... „odmawia przyznania środków finansowych na finansowanie kosztów realizacji inwestycji w zakresie dużej infrastruktury badawczej na zakup lub wytworzenie aparatury”. Taki wniosek złożył Wydział. A nawet kilka wniosków (wszystkie odrzucone). I byłoby to zrozumiałe w przypadku rozsądnego konkursu na „infrastrukturę badawczą”. W każdym konkursie muszą być przegrani. Ale po kolei...

Ustawa o zasadach finansowania nauki z 2010 roku definiuje „dużą infrastrukturę badawczą” na poziomie jednostkowego zakupu aparatury od 0,5 mln zł (od 150 000 zł w naukach humanistycznych albo sztuce). Dlaczego ustawa reguluje wysokość kwoty? Jest to cokolwiek zabawne, bo prosty skok inflacyjny może spowodować, że wymieniona kwota stanie się bezsensownie niska. I cała ustawa do nowelizacji. Ale nic to, jak mawiał płk Wołodyjowski. Aparaturę poniżej 0,5 mln zł (150 tys. zł w humanistyce) można kupować (na szczęście) w ramach projektów badawczych NCN czy NCBiR. Bardziej kosztochłonne inwestycje należy realizować z „finansowania kosztów realizacji inwestycji w zakresie dużej infrastruktury badawczej na zakup lub wytworzenie aparatury” w ramach szczegółowej procedury opisanej w Art. 20 i 21 wspomnianej Ustawy.

W ramach tej procedury moi koledzy wystąpili z wnioskami. Zostało to poprzedzone zgłaszaniem propozycji, szczegółowo omówionych na zebraniu kierowników zakładów, ustaleniem kolejności, wreszcie przygotowaniem przez czołowe zespoły wniosków. Odpowiedź Ministerstwa – aż szkoda skracać – stanowi ewenement warty zacytowania *in extenso*. Ale brak miejsca – zatem: wpłynęło formalnie prawidłowych 555 wniosków. Rada Główna dysponowała kwotą 12 mln zł, co pozwoliło sfinansować 6 (sześć) wniosków. Wszystkie 555 wniosków oceniał „Zespół specjalistyczny” Ministerstwa, zapewne pobierając za to honoraria. Ich suma pewnie stanowiła kilka procent rozdzielanej kwoty. I powstają pytania.

Jak to jest, że państwo około 40 mln obywateli – państwo, które ma przeznaczać niezerowy procent PKB na rozwój nauki (podobno 6 mld zł, w tym 1 mld z funduszy europejskich rocznie) – przeznacza na dużą infrastrukturę badawczą 12 mln zł? Zaznaczę, że na granty badawcze w tym samym czasie przeznaczamy prawie miliard złotych. I to jest za mało. Jak można do rozdzielania kwoty 12 mln zł powoływać „Zespół specjalistyczny”? To może istotna kwota dla budżetu dużego instytutu badawczego, ale w ogólnopolskiej skali? O co chodzi w tej farsie? 555 złożonych wniosków wymagało wysiłku i nakładu pracy wielu naukowców – ten sam czas mógł być poświęcony na istotne (mam nadzieję) badania naukowe. Zamiast tego autorzy wniosków stracili czas, członkowie „Zespołu specjalistycznego” stracili czas, Rada Główna straciła czas, ja na pisanie tego tekstu straciłem czas...

A karawana absurdu idzie dalej... Pozostaje jedynie podzielić się świątecznie jajkiem, czekając na kolejne dokonania decydentów w sprawach nauki w Ojczyźnie.

By usunąć zarzut malkontenctwa – proponuję konstruktywne rozwiązanie. Ostatnie lata przyniosły, *de facto*, gwałtowny przyrost aparatury badawczej dzięki różnym funduszom europejskim. Może przeznaczyć te 12–13 mln PLN na zatrudnienie naukowców i techników do obsługi tej aparatury, która gdzieś – co jest tajemnicą poliszynela – stoi nieużywana lub wręcz leży w paczkach? I zlikwidować procedurę składania i analizy wniosków na „realizację dużej infrastruktury badawczej”? Bo nie mam wprost śmiałości zaproponować, by zwiększyć przyznaną kwotę tak, by to był konkurs z prawdziwego zdarzenia, z powiedzmy 5–10 procentowym prawdopodobieństwem sukcesu.

JAKUB ZAKRZEWSKI
Uniwersytet Jagielloński

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzozkowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.